

nikiem paradygmatu efektywnej metody naukowej. Szczególnie jednak brakowało na tej konferencji głosu przedstawicieli filozofii człowieka — miejmy nadzieję, że dotrą do nich informacje o tym, co interesującego nauka pokazuje o człowieku i jego świecie. Co prawda, obiektywistyczna i redukcjonistyczna wizja dawana przez naukę z pewnością nie daje wyczerpującego obrazu tego, kim jest człowiek, ale z pewnością przynieść może ona wiele ważnych informacji i ukazać wiele dawnych problemów w nowym świetle.

Paweł Polak

NAUKA I TEOLOGIA W GRÓDKU NAD DUNAJCEM

W dniach 9–10 czerwca 2006 roku, w uroczej scenerii Gródka nad Dunajcem, odbyła się konferencja o intrygującym tytule „Czy teologia potrzebuje nauk przyrodniczych?”, którą zorganizowało tarnowskie wydawnictwo Biblos wraz z Ośrodkiem Badań Interdyscyplinarnych. Omawiana konferencja, wpisana w obchody jubileuszu wydawnictwa Biblos, podkreślała związki tego wydawnictwa z działalnością filozoficzną i teologiczną. Konferencja odbyła się w nowoczesnych i wygodnych pomieszczeniach ośrodka rekolekcyjnego w Gródku nad Dunajcem. Malownicze położenie ośrodka wysoko na zboczu wzgórza, na samym skraju lasu zapewniało dodatkowo piękny widok na zalew oraz niezwykle ciszę. Wszystko to doskonale sprzyjało refleksji. W takim właśnie miejscu spotkała się kilkunastoosobowa grupa przedstawicieli teologii, filozofii i nauk przyrodniczych z różnych ośrodków naukowych w całej Polsce, aby dyskutować nad stosunkiem teologii do nauk.

Tematyka relacji nauka–wiara w ostatnim czasie zaczyna znów zyskiwać na popularności, lecz równocześnie staje się doskonale widoczne, jak wiele jest do zrobienia na tym gruncie. Omawiana konferencja miała stanowić swoiste przygotowanie gruntu do rozwinięcia tej debaty w Polsce. Celem konferencji była również próba zaznajomienia się z różnorodnymi podejściami do kwestii relacji nauka–wiara, jakie

prezentowane są w różnych krajowych ośrodkach badawczych. Od samego początku obrad konferencyjnych dało się wyczuć, że w Polsce panuje bardzo słaba wymiana myśli między teologami a filozofami i przyrodnikami. Jednocześnie okazało się, że we wzajemnym myśleniu o sobie pokutuje wciąż jeszcze wiele stereotypów, które nie znajdują żadnego potwierdzenia w rzeczywistości.

Obrady podzielone zostały na sześć sesji, z których każda obejmowała 2–3 referatów i kończyła się dyskusją. Drugi dzień konferencji zakończył się oficjalną dyskusją panelową nad tematem konferencji. Dyskusja ta stanowiła podsumowanie obrad i miała wskazać przyszłe perspektywy badawcze.

Referat otwierający konferencję wygłosił dr hab. Leszek M. Sokołowski (Obserwatorium Astronomiczne UJ). Tytuł referatu brzmiał: *Wiara chrześcijańska we wszechświecie średniowiecznym i współczesnym*. Prelegent zaczął od prezentacji odrębności metodologicznej nauk przyrodniczych i stwierdził, że pod kątem metodologicznym teologia nie powinna naśladować tych nauk. W dalszej części mocno akcentował tezę, że żadne pojedyncze twierdzenie naukowe nie ma bezpośrednich konsekwencji filozoficznych ani teologicznych, a dopiero całościowy obraz świata wypracowany przez nauki przyrodnicze posiada takie konsekwencje. Następnie L. Sokołowski wskazywał, że teza o człowieku jako wyróżnionym stworzeniu nabiera sensu po określeniu jego pozycji w Kosmosie. W tym kontekście ukazane zostały przemiany, jakie zaszły w myśleniu o człowieku od czasów średniowiecza. Prelegent postawił również intrygującą tezę, że wielki wszechświat ukazywany przez nauki przyrodnicze jest przede wszystkim wyzwaniem dla teologów.

Kolejny referat *O możliwych strategiach teologa wobec nauki* zaprezentował dr Jacek Wojtysiak (WF KUL). Prelegent wyróżnił różne typy relacji nauki przyrodnicze–teologia i na przykładzie tezy kreacjonistycznej „Bóg stworzył świat” próbował pokazać na czym polegają wyróżnione relacje, a następnie określił dwa podejścia, które wydają się skuteczne. Biorąc pod uwagę praktyczne możliwości dialogu w obecnych czasach J. Wojtysiak opowiedział się za tzw. izo-

lacionizmem dwóch aspektów jako najlepszą relacją wspomnianych dziedzin.

W dyskusji na zakończenie sesji najmocniej zaznaczył się kosmologiczny wątek debaty związany z metodologicznymi aspektami teorii wieloświata, która jest teorią (o ile można tu używać tego sformułowania) realizującą pewną wersję zasady antropicznej. L. Sokołowski wskazywał na dwa zasadnicze założenia nauki, które są kwestionowane w teorii wieloświata: sprawdzalność empiryczna i konieczność istnienia odpowiednich wartości stałych fizycznych (zastąpione jest to selekcją antropiczną).

O ile pierwszą sesję wypełniły prezentacje ukazujące problem od strony nauk przyrodniczych i teologii, o tyle drugą sesję zajmowały wypowiedzi z punktu widzenia teologii. Otworzyło ją wystąpienie ks. prof. dra hab. Mariana Ruseckiego (WT KUL), który podjął temat: *Czy teologii potrzebne są nauki przyrodnicze? Odpowiedź na przykładzie rozpoznania cudu*. Prelegent rozpoczął od przypomnienia i wyjaśnienia istotnych założeń teologicznych pojawiających się w kontekście cudu. Następnie przedstawiona została tomistyczna definicja cudu, jako zjawiska przekraczającego ramy natury stworzonej i stworzonego przez Boga. W definicji tej najistotniejszą kwestią jest przyczynowość, tak więc o zaistnieniu cudu w świetle takiego rozumienia decydować powinny nauki przyrodnicze i filozofia, co prowadziło do licznych problemów filozoficznych (np. problem z determinizmem, kwestia czy w cudzie ulega zawieszeniu działanie praw przyrody). Prelegent wskazywał na sprzeczność takiego podejścia z biblijnym rozumieniem cudu jako celowego działania Boga dla dobra człowieka. Przyjęcie biblijnego rozumienia cudu, za którym opowiadał się Rusecki, pozwala uniknąć problemów z oceną cudu — należy ona wyłącznie do teologii, co usuwa wspomniane uprzednio problemy. Druga część referatu poświęcona była analizie przyjętej praktyki rozpoznawania cudu. Na tym przykładzie widać dobrze jak rozdzielone zostały kompetencje nauk przyrodniczych, filozofii i teologii; jednocześnie widać również, że każdy z etapów rozpoznania cudu jest niezbywalny, więc kwestia rozpoznania cudu wymaga zaawansowanych badań interdyscyplinarnych.

Przykład ten doskonale pokazuje, że teologii potrzebna jest współpraca z innymi dyscyplinami.

Kolejne wystąpienie ks. dra Andrzeja Anderwalda (WT UO) prezentowało punkt widzenia teologii fundamentalnej i poświęcone było problemowi: *Uzasadnianie wiary dziś. Teolog (fundamentalny) wobec nauk przyrodniczych*. Punkt widzenia teologii fundamentalnej jest bardzo istotny dla tematyki konferencji, ponieważ ta dyscyplina teologiczna lokuje się na styku z naukami przyrodniczymi i filozofią, jej założeniem jest więc istnienie pewnych odniesień między teologią a wspomnianymi naukami. Prelegent rozpoczął od zwrócenia uwagi na znaki czasu, jakimi są nauki przyrodnicze. W tym świetle wskazał na wypowiedzi Magisterium Kościoła i obecnie prowadzone badania teologiczne. Podkreślił znaczenie postulatu racjonalnego zgłębiania fenomenu wiary i ukazał, że nie deprecjonuje to także zgłębiania innych fenomenów. Stwierdził, że istnieje konieczność interdyscyplinarności, która jest bardzo ważna z punktu widzenia konkretnego człowieka–naukowca. To właśnie w człowieku spotykają się dwa rodzaje poznania: racjonalne (prelegent tak ujmował poznanie charakterystyczne dla nauk przyrodniczych i filozofii) oraz przez wiarę. Zintegrowanie tych wymiarów jest konieczne, aby wierzący naukowiec mógł harmonijnie funkcjonować. W odniesieniu do poprzedniego referatu A. Anderwald stwierdził, że odniesienia teologii do nauk przyrodniczych występują również na gruncie teologii stworzenia. Na zakończenie w interesujący sposób pokazał rolę, jaką może odgrywać nauka (i oczywiście filozofia) dla teologii. Po pierwsze, może pomagać w uzasadnianiu wiary (np. pozwala rozpoznać błędność alternatywy stworzenie–ewolucja), po drugie, może wpływać na zmianę interpretacji teologicznej (zaprezentowano stanowisko Rahnera na temat grzechu pierworodnego) a po trzecie, może dostarczać pojęć dla refleksji teologicznej (np. pojęcia czasu, przestrzeni, miejsca). W podsumowaniu referatu prelegent przedstawił zbiór postulatów dotyczących uprawiania teologii fundamentalnej w kontekście nauk przyrodniczych.

W dyskusji na zakończenie sesji wskazywano na konieczność dialogu między naukami a teologią. Podkreślono, że zwykle dialog ten

odbywał się na gruncie filozofii (neo)tomistycznej, co w dzisiejszych czasach jest już anachronizmem, stąd konieczność wypracowania nowego kształtu dialogu. Wskazywano również, że poważnym zagrożeniem wiary jest fideizm, i właśnie z tego powodu dialog teologii z naukami przyrodniczymi okazuje się również bardzo ważny.

Trzecią sesję zdominowały referaty filozoficzne. Pierwszy z nich *Prawa przyrody i cuda. Hume–Langley–Peirce* przedstawił ks. dr hab. Stanisław Wszolek, prof. PAT (WF, OBI). Prelegent ukazał kontekst historyczny i szczegółowo zanalizował od strony filozoficznej polemikę Ch.S. Peirce'a z Hume'em w kwestii rozumienia cudu.

W drugim referacie *Naturalizm i wiara w cuda* dr Mieszko Tałasiewicz (Inst. Filozofii UW) wskazywał, że z punktu widzenia chrześcijanina często wydaje się, że istnieje poważna sprzeczność między uznawaniem cudów (do czego skłania wiara religijna) a wymaganiami rozumu. Według Tałasiewicza racjonalizacja cudów jest nieskuteczna, co więcej, jest ona niepotrzebna, ponieważ cuda mogą pełnić swą rolę tylko wtedy, gdy są niewytłumaczalne. Interesujący jest punkt widzenia nauki — nauka musi ignorować cuda z powodów metodologicznych. Prelegent wymienił tutaj dwa powody: brak ustalonej klauzuli *ceteri paribus* dla zdarzeń jednostkowych oraz brak możliwości przyjmowania faktów ekstrateoretycznych. Według Tałasiewicza problem wynika z tego, że naukowiec musi przyjmować założenie naturalizmu metodologicznego, a przyjmuje często również niekonieczne założenie naturalizmu ontologicznego. Tak więc różnica między teologicznym a naukowym widzeniem świata ma swe źródło w przyjmowanej metodzie.

Ostatni referat omawianej sesji *Cuda — niektóre aspekty filozoficzno–logiczne* został wygłoszony przez ks. dra Adama Olszewskiego (WF PAT, OBI). Referat ten był przygotowany wraz z mgr. lic. Jakubem Gomułką (WF PAT), który opracował zagadnienie cudu w filozofii anglosaskiej. W tej części referatu opowiedziano się za koncepcją cudu jako niezaprzecznego, choć niewytłumaczalnego zjawiska i wskazano na zalety takiego podejścia. W kolejnej części wystąpienia ks. Olszewski postawił hipotezę, że liczba zdarzeń niezwykłych

w kontekstach religijnych jest większa od liczby zdarzeń niezwykłych w innych kontekstach. Prawdziwość takiej tezy pozwalałby na „empiryczne weryfikowanie teologii”. Prelegent podał próbę formalizacji takiej koncepcji na bazie pojęć rachunku prawdopodobieństwa.

W dyskusji wskazano, że propozycje ks. Olszewskiego podlegają podobnej krytyce, jaką zastosował Peirce, a o której mówił wcześniej ks. Stanisław Wszolek. Ks. prof. M. Rusecki wskazał natomiast, że niektóre przykłady zdarzeń wyjątkowych, jak np. krwawiące hostie, z punktu widzenia teologii nie są traktowane jako cuda lecz jako relikwie. W dyskusji prof. J. Kozłowski zaproponował inne rozumienie cudu — cud jako realizacja bardzo nieprawdopodobnego zdarzenia (naukowo wyjaśnialnego) w odpowiedniej, historycznej chwili.

Następna sesja zdominowana była również przez filozofów. Ks. prof. dr hab. Józef Turek (WF KUL) mówił o *Metodologicznych ograniczeniach w procedurach unaukowania teologii*. Prelegnet zwrócił uwagę na to, że dążenia do unaukowania teologii mają swą ważną inspirację w oficjalnym stanowisku Kościoła Katolickiego. Następnie ks. prof. Turek przeanalizował metodologiczną odrębność nauki i teologii, a później wskazał na konsekwencje tej odrębności dla procedur unaukowania teologii. Prelegent zaprezentował postulat jednorodności epistemologicznej i metodologicznej wszelkich czynności poznawczych i wskazywał, że jest ona doprecyzowaną zasadą autonomii poznawczej. Dalsza część wystąpienia ukazywała zagrożenia płynące z łamania postulatu jednorodności epistemologicznej i metodologicznej. Na tym tle zarysował się problem, jak daleko można unaukować teologię, aby nie ograniczyć jej autonomiczności. Autor referatu doszedł do wniosku, że na tym polu nie ma ostrej granicy, należy więc zachować ostrożność.

Referat pt. *Przyrodnicze uwarunkowania źródła i przedmiotu teologii* zaprezentowała dr hab. Anna Latawiec, prof. UKSW (WFCh). Prelegnetka wskazała na zagrożenia płynące z nieuwzględniania przyrodniczych uwarunkowań źródła i przedmiotu teologii oraz z pewnych nadużyć metodologicznych. Na zakończenie referatu postawiona została teza, że Bóg nie jawi się w opozycji do świata, jeśli realizowany

jest postulat odczytywania Objawienia z uwzględnieniem kontekstu przyrodniczego.

Drugi dzień konferencji rozpoczął się, podobnie jak pierwszy, od referatu przedstawiciela nauk przyrodniczych. Prof. dr hab. Jan Kozłowski (IBŚ UJ) wygłosił referat zatytułowany *Czy biologia jest wielkim wyzwaniem dla teologii niż inne nauki przyrodnicze? W trakcie swego wystąpienia Kozłowski podjął się niezwykle interesującej próby ukazania tych odkryć współczesnej biologii, które mogą stanowić poważny problem dla tradycyjnie prowadzonej refleksji teologicznej, wyrosłej i utrwalonej w czasach, gdy wiedza biologiczna była nadzwyczaj uboga. Wśród wyzwań dla teologii Kozłowski wymienił następujące: po pierwsze, powstanie gatunku od jednej pary osobników w świetle obecnej znajomości teorii ewolucji jest bardzo mało prawdopodobne, można natomiast pokazać, że w swej ewolucji gatunek *Homo sapiens* przeszedł kiedyś przez „ewolucyjne wąskie gardło” (pierwotna populacja mogła liczyć od kilku do kilkunastu tysięcy osobników). Problem ten jest wyzwaniem dla teologów, zwłaszcza że w encyklice *Humani generis* (1968) prezentowana jest teza pochodzenia ludzkości od jednej kobiety. Kolejnym problemem, który najbardziej zwrócił uwagę zebranych, jest kwestia interpretacji teologicznej prawdy o grzechu pierworodnym. Wizja idealnego człowieka, który traci swą idealność, jest nie do pogodzenia z biologiczną wiedzą o zachowaniu organizmów wynikającą z genetycznego egoizmu. Co prawda da się pokazać, że na jego gruncie mogą wyrastać zachowania altruistyczne, ale jest to raczej sytuacja wyjątkowa. W związku z tym biologia sugeruje obraz człowieka bardzo dalekiego od doskonałości; grzech pierworodny nie może być zatem pojmowany jako zepsucie idealnego człowieka, bo takiego człowieka nigdy nie było. Kozłowski podjął próbę interpretacji biblijnego obrazu upadku jako obrazu powstania moralności, czyli początku rozpoznawania tego co dobre i złe. W perspektywie teorii ewolucji należałoby raczej mówić o stwarzaniu człowieka niż o stworzeniu go, co wymaga m.in. uznania, że ewolucja jest metodą, za pomocą której Bóg stworzył człowieka. Kozłowski przyznaje jednak, że niedeterministyczny charakter ewolucji pozostawia miejsce dla*

bezpośredniej ingerencji Boga. W podsumowaniu prelegent stwierdził, że przytoczone problemy sprawiają, iż biologia stała się obecnie największym wyzwaniem dla teologii. Wspomniany problem interpretacji grzechu pierwородnego i teologicznych implikacji współczesnej biologii zdominował dyskusję, która odbyła się na zakończenie sesji. Interesujące było zwrócenie uwagi na stanowiska Rahnera i Różyckiego, którzy próbowali podać bardziej współczesne interpretacje pojęcia grzechu pierwородnego.

Drugi w omawianej sesji był referat *Metodologiczne loci i kryteria odwoływania się teologii do idei i teorii pozateologicznych*, który wygłosił ks. dr Zbigniew Liana (WF PAT, OBI). Prelegent przedstawił metodologiczną analizę działalności teologicznej wychodząc od wyróżnienia obiektywnego charakteru wiary i teologii. Ograniczając się do tej dziedziny prelegent najpierw uzasadnił istnienie obiektywnych „faktów” wiary, a następnie wskazał, jakie ograniczenia poznania teologicznego wypływają z przyjmowania takiego charakteru obiektywnego. Następnie Z. Liana zwrócił uwagę na krytyczną rolę nauk przyrodniczych względem teologii (m.in. ograniczenie arbitralności obrazu świata zakładanego milcząco w większości rozumowań) i argumentował, że w tej sytuacji krytyczne odwoływanie się do aktualnej, niedoskonałej wiedzy naukowej jest jedynym racjonalnym sposobem postępowania w teologii — inaczej teologii grozi albo relatywizm (psychologizm metodologiczny) albo dogmatyzm metodologiczny. Referat został podsumowany wnioskiem, że racjonalna teologia musi z konieczności być zawsze *in statu nascendi* i nie może oferować ostatecznych rozwiązań.

Podczas ostatniej sesji głos zabierali przedstawiciele teologii. Na początku ks. dr hab. Jan D. Szczurek, prof. PAT (WT) przedstawił referat *Teologia dogmatyczna wobec nauk przyrodniczych*, w którym wyliczone zostały obszary, gdzie teologia dogmatyczna może wykorzystać wyniki badań nauk przyrodniczych. Następnie przedstawiona została lista szczegółowych pojęć i rozstrzygnięć, które teologia dogmatyczna czerpie z nauk przyrodniczych.

Kolejny referat *Nauki przyrodnicze i teologia — wspólnota w wymiarze tajemnicy* wygłosił ks. dr Filip Krauze (WT KUL). W odczycie prelegent przybliżył historię wspólnych doświadczeń nauk przyrodniczych i teologii. Podsumowując przegląd problematyki historycznej postawił wniosek, że współczesna nauka zmusza naukowca do uznania tajemniczości świata, co otwiera pole dialogu z teologami. Dodatkowo prelegent postulował, aby w tym świetle przywrócić w teologii kategorię tajemnicy.

Referatem zamykającym tę sesję było wystąpienie ks. dr. Adama Świerzyńskiego (WFCh UKSW) zatytułowane *Zagadnienie śmierci człowieka w kontekście paradygmatu ewolucyjnego*. Prelegent rozpoczął od przedstawienia klasycznej koncepcji podbudowanej filozofią tomistyczną (śmierć to oddzielenie duszy od ciała) i protestanckiej koncepcji śmierci całego człowieka i stworzenia go ponownie w momencie odkupienia. Ukazana została niewystarczalność tych koncepcji. Prelegent przeanalizował trzecią koncepcję mówiącą, że zmartwychwstanie dokonuje się już w chwili śmierci i wskazał na zalety tego rozwiązania w stosunku do poprzednich. Podjął się także próby interpretacji istoty śmierci człowieka, która byłaby zgodna z wizją ewolucyjną. Śmierć w tym ujęciu jest „punktem progowym” w procesie ewolucji człowieka. Biologiczne ciało człowieka w tej interpretacji jest jedynie śladem jego życia, ale nie jest konieczne, aby było ono użyte w zmartwychwstaniu. Prelegent stwierdził również, że utożsamianie momentu śmierci ze stwarzaniem jest niewłaściwe, bo człowiek podczas ziemskiego życia nie jest ostatecznie stworzony, a raczej w świetle współczesnej wiedzy należy mówić, że człowiek cały czas jest stwarzany. W dyskusji na zakończenie sesji pogłębiono krytykę pierwszych trzech propozycji przedstawionych przez ks. Świerzyńskiego, często odwołując się do argumentów zaczerpniętych z nauk przyrodniczych.

Dyskusja panelowa, kończąca dwudniowe obrady, zainicjowana została przez prof. Michała Hellera (WF PAT, OBI), który przedstawił obszerne podsumowanie problematyki poruszanej na konferencji. Spośród licznych owoców debaty chciałbym wymienić dwa najważniejsze: projekt kontynuacji kończącej się właśnie konferencji w postaci ko-

lejszych spotkań oraz projekt opracowania problematyki relacji nauka–wiarą w Polsce w XX wieku. Ten ostatni jest obiecującym programem badawczym, który może wydatnie przyczynić się do ożywienia kontaktów teologii z naukami przyrodniczymi w naszym kraju i w przyszłości może zaowocować wykształceniem odpowiednich specjalistów. Podtrzymywanie relacji między naukowcami a teologami jawi się w tym kontekście jako konieczny krok w kierunku realizacji tego ambitnego programu badawczego.

Konferencja w Gródku nad Dunajcem pokazała konieczność wzajemnego dialogu teologii i nauk przyrodniczych, zwłaszcza teraz, gdy nauki przyrodnicze są w fazie burzliwego rozwoju. To wielkie wyzwanie skierowane do przedstawicieli teologii, ale wymaga ono również żywego zaangażowania filozofów i przyrodników. Konferencja pokazała, że bez wzajemnej współpracy i bez wspólnych dyskusji ani teologia, ani filozofia, ani nauki przyrodnicze na własną rękę nie będą w stanie wypracować jednego spójnego obrazu świata, który pozwalałby chrześcijaninowi harmonijnie odnajdywać się we współczesnym świecie. Tak więc należy mieć nadzieję, że dialog nawiązany na omawianej konferencji będzie się nadal owocnie rozwijał.

Paweł Polak

*PRZEWIDYWANIA W NAUCE — PLENARNA SESJA PAPIESKIEJ
AKADEMII NAUK, RZYM: 3–6 LISTOPADA 2006 R.*

Tematem tegorocznej sesji Plenarnej Papieskiej Akademii Nauk brzmiał: „Przewidywania w nauce — ich dokładność i ograniczenia”. Gdy filozof nauki mówi o przewidywaniach w nauce, ma zwykle na myśli przewidywania jako test naukowych teorii, ale w Papieskiej Akademii filozofowie nauki znajdują się w „zaniedbywalnej” mniejszości i pojęcie przewidywalności zostało rozumiane całkiem inaczej. Temat został zasugerowany przez prof. Vladimira Keilis-Boroka, specjalistę od przewidywania trzęsień ziemi. W tym kontekście przewidywania nabierają bardziej praktycznego znaczenia, mogą decydować o życiu